

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Rocznie 6
Półrocznie 3
Kwartalnie 1 k. 50
Miesięcznie 30

DZIENNIK ŁÓDZKI

pisimo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adre sowa po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dzień: Lucyj P. M.
Jutro: Spirytus B.
Wschód słońca o godz. 7 min. 59. Zachód o godz. 3 min. 47.
Długość dnia godz. 7 min. 48. Ubyło dnia godz. 8 min. 8.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

WARSZAWSKI DNIEWNIK

o memoryale Łódzkim.

„Przed nami leży dokument interesujący, który z pewnością wywarł silne wrażenie: Memoryał fabrykantów łódzkich o stanie produkcji bawełnianej okręgu łódzkiego w porównaniu z okręgami: moskiewsko-włodzimierskim i petersburskim...”

„Przedewszystkiem cieszymy się, że autorowie memoryału uznają choć w słowach obowiązek liczenia się z ogólnopństwowymi celami tego lub innego środka, przedsiębranego przez rząd...”

cie w celu podniesienia naszych portów t. j. w celu ogólnopństwowym. Zdawałoby się (pozostawmy na boku sprzeczność dwu zdań memoryału), że po co starać się, aby środek stał się półśrodkiem, ażeby rozwój handlowy naszych portów bałtyckich był tylko trochę zabezpieczony od konkurencji portów niemieckich pod względem dostarczania dla mas materiałów surowych dla fabryk, jeśliśm zdecydował się przywozić te materiały przez porty ruskie, uznając w tem pożytek ogólnopństwowo.

„Lecz z łódzianami wypada co innego. Przyznają oni teraz, i to już dobre, słuszność ruskich ogólnopństwowych potrzeb i pożytku, wcale jednak nie życzą sobie ponosić na ich korzyść jakichkolwiek ciężarów, zastrzegając sobie w prawach zabezpieczających te korzyści, takie zmiany, jakie są pożyteczne tylko dla Łodzi...”

„Zdaniu, że przemysł tutejszy w wysokim stopniu skorzysta z możliwości rozwinięcia konkurencji w zniesieniu taryf na naszych drogach, prowadzących do Libawy i Rewla i na równoległych im pruskich, prowadzących do Łodzi (jako okręgu) od Gdańska, można zrobić jeden tylko zarzut, że choćby drogi pruskie zniżyły taryfę jaknajbardziej, sprowadzając bawełnę w żaden sposób nie będą mogli odbić sobie 25 kop. papierami różnicy cła od puda na materiałach surowych, idących przez nasze porty i przez granicę lądową...”

niemieckimi, dostawcami i domami handlowymi nie dla samych uczuć narodowych, a dla tych korzyści całego ich przedsiębiorstwa przemysłowego, które powstało i rozwinęło się na gruncie tych stosunków. Fabrykanci tutejsi zbyt przywykli płacić tylko za granicę te pieniądze, które biorą tylko z kraju tutejszego i z wewnętrznych rynków Rosji...”

(Dokończenie nastąpi).

— R. Gazeta „Nowosti“ powtarza za inną gazetą (z tytułu niewymienioną) następującą wiadomość:

„Fabryki łódzkie nietylko wyprzedzały już wszystkie zapas swych wyrobów, ale obecnie zbywają nawet ostatnie ich resztki. To samo dzieje się i w Tomaszowie. Według ostatnich wiadomości z Warszawy, różne fabryki miejscowe otrzymały znaczne zamówienia. Nadto, ożywieniu wytwórstwa w kraju świadczy też i ta okoliczność, że widocznie z powodu braku rąk roboczych, właściciele różnych fabryk i zakładów przemysłowych, bez względu na odpowiedzialność sądową, nie przestają korzystać z pracy małoletnich i trzymać tych ostatnich w swych pracowniach codziennie dłużej, niż na to pozwala prawo...”

że i ja poszedłem w ślady za porządkiem wszech rzeczy? Ale wracam już na właściwą drogę, — chwytam przerwany wątek mojej pokornej rozmowy z tobą, szanowny i powszechnie wielbiony panie, aby ci udzielić najskrytszych myśli mojego serca...”

Wprawdzie obaj doznajemy wrażeń miłych i bolesnych, zmartwień i radości, dobrego i złego, szczęścia i rozczarowań, ale różnica między nami jest ta, że ja żyję w świecie prawdziwym, realnym, a ty doznajesz samych złudzeń.

Wszystkie zaszczyty, jakich doznajesz, pochlebstwa, które ci ludzie prawią, to tylko zastuga twego majątku. Liczni twoi przyjaciele nie kochają ciebie, lecz twoje pieniądze. Ja zaś mało doznaję szacunku, ale wiem przynajmniej, że okazwane mi uczucia, do mnie oświadczenia należą. Mało mam przyjaciół, lecz są oni prawdziwi, do mnie przywiązani, mnie kochają z całego serca. Słowa ich są szczerze i bezinteresowne; po ożybi mieli kłamać, skoro viczego, ale to literalnie niczego odemnie spodziewać się nie mogą.

Niezawodnie często bywasz w teatrze, oglądasz różne komedye (teatrów żądnych nie widziałem jeszcze, ale czytałem o nich). Widzisz tam aktorów wątpliwych, słabowitych, odgrywających role Rolanda, Ryszarda, — biedaka, przedstawiającego Krezusa; głodnego, który nasładuje Lukulusa; biedną kobietę, udającą Kleopatę lub Maryę Stuart. Wszyscy oni doskonale wstydowali swoje role, — grają z taką prawdą, że zdajesz się widzieć przed sobą prawdziwe postacie o-wych bohaterów i bohaterek. Ci sami aktorzy, zchodząc ze sceny i wracając do domu, do zwykłych swych zajęć, przybierają naturalne postacie, nie doznają już złudzeń scenicznych. A ty, panie, wracając do swego pałacu, zmieniasz tylko widownię, która do teatralnej bardzo jest podobną. Przesuwają się więc przed tobą ludzie, którzy cię śmiertelnie nienawidzą, a jednak

M. Kalmanson.

BOGATY I BIEDNY.

List otwarty Szmula Kissina w Szkofwie do Nataniela Rotszylda w Londynie.

(Przełożył z „Haecehrab“ J. Graff).

(Dokończenie — patrz Nr. 276.)

Czasami czuję się także szczęśliwym w dnie powszednie. Ot naprzykład przed wielu laty, pamiętam, było to na wiosnę, biedna moja połowica zmuszoną była boso chodzić, a to z tej prostej racji, że nie miałem za co kupić jej obuwia. Bieda i troski tak mnie uciskały i truły, że byłem bliski rozpacz.

Aż tu, panie, Bóg niespodzianie pobłogosławił moją pracę i udało mi się zarobić aż dziesięć rubli! Dziesięć rubli! panie, czy wiesz, że to majątek! Przysięgam żeśm nie wrócił do domu, dopóki nie kupiłem mojej żonie nowego obuwia i chusteczki na głowę. Znając jej słaby charakter, nie chciałem jej odrazu oznajmić o naszym szczęściu, żeby się, broń Boże, nie przerażiła.

Naprzód tedy włożyłem jej nowe trzewiki — i nic więcej nie powiedziałem. Jej radość może sobie tylko ten wyobrazić, kto zmuszony był jak ona przez pół roku obywać się bez tak potrzebnej i koniecznej części ubrania, a nagle i niespodzianie czuje swe nogi w nowych i wygodnych trzewikach. Później nieco, gdy wręczyłem jej jeszcze rubli 7 kop. 75 gotówką, to moja biedaczka aż się rozplakała z radości. Ile razy wychodziła do miasta, długo oglądała swe nowe trzewiki a jakaż to była uciecha, gdy w nich przez całe miasto paradowała. Podczas każdej modlitwy dziękowa-

ła Bogu za Jego łaskę i szczęście, które się stało jej udziałem. Od tego czasu nigdy nie upadła na duchu, a silnie wierzyła w Boską pomoc, która czasem niespodzianie w ostatniej chwili przychodzi.

Wielkiej prawdy są słowa, które kładą w usta Sokratesowi (Fedon), że rozkosz i cierpienie, nie mogą żyć w zgodzie, nigdy nie występują razem, tylko jedno po drugim na przemianę. Czyż bowiem człowiek, który nigdy boso nie chodził, może doznać radości z posiadania nowego obuwia? A my i całe nasze rodzeństwo, często w życiu doznawaliśmy tej radości. Tak samo działo się u nas z innymi częściami ubrania, tak było z jadłem po wycierpienym głodzie, z koszulą świeżo włożoną, z opalem, gdy mogliśmy ogrzać nasze skostniałe członki przy piecu zimową porą i t. d.

Wątpię, czy twojej szanownej połowicy drogocenny garnitur brylantowy sprawiłby tyle rozkoszy, co mojej biednej żonie nowe trzewiki.

Zresztą, spokój bogacza nigdy nie jest pewnym. Niepokoi go zachmurzony horyzont polityczny, drży przed każdą wojną, przed pożarem, nieurodzajem, burzą lub innym wypadkiem blizkim lub dalekim. Biednego zaś wszystko to mało obchodzi — on niema nic do stracenia.

Zastanawiając się nad życiem ludzi i zwierząt, wspominam głębokie zdanie naszych mędrców (Ecclesiastes), że najlepiej człowiekowi, który się wcale nie urodził. A jeżeli go już spotkała ta niedola, że się urodził, powinien mojem zdaniem, żyć życiem ludzkim, moralnem i umysłowem, które jest podstawą Boskiej jego duszy, a nie oddawać się zupełnie materializmowi, nie gonić ustawicznie za nikłemi marnościąmi, nie gromadzić wielkich i jeszcze większych bogactw, ani tuczyć swego ciała wyszukanemi potrawami i łakociami.

A przecież tacy ludzie po wszystkich

swych zabiegach, nie dochodzą nigdy do tego stopnia zadowolenia z swego bytu, ani zdrowia cielesnego, jakie posiada zwyczajny kof lub wół, bez wielkich kombinacyj i zachodów. I to ma być celem najwyższem, do którego ludzkość dąży? Marność nad marnościami.

Nie trzeba wielkiej erudycyi, nie trzeba być wielkim socjologiem, aby dostrzedz opłakany stan ludzkości w końcu bieżącego wieku. Straszna gonitwa za mamoną, gwałtowna chęć użycia, materializm i zmysłowość opanowały społeczeństwo aż do szpiku kości. Walczą wszyscy przeciw wszystkim, a każdy chce uchwylić dla siebie większą porcję ze społecznego stołu. System ten do smutnych prowadzi rezultatów. Krzyk i płacz słabszych, upadających pod ciosami mocniejszych, o to jest Okropna statystyka popełnianych morderstw, rabunków, kradzieży, zdzierstw i oszustw, rozluźnienie obyczajów, upadek moralności, oto obraz pełen grozy dni naszych. Tęcza, ukazująca się na nieboskłonach, ma oznaczać, jak twierdzi Pismo Święte, że już nie będzie więcej potopu powszechnego, jak to było ongi za czasów Noego; lecz teraz zastępuje go morze łez, spływających z powiek uciśnionych, rzeki krwi niewinnie przelewanej.

W owym przepelnionym bogactwami Londynie, setki tysięcy ludzi zostają bez chleba i odzienia, a jeżeli odważą się wołać o ratunek, poczytują im to za zbrodnię, a przecież ostateczność tylko zmusza ich do tego.

Oto rezultaty najnowszego materialistycznego kierunku.

Przebac mi, szanowny panie, że zбочyłem na chwilę od przedmiotu. Nie miałem zamiaru prawić moralizacji... Lecz spojrzylj wszak świat składa się z kontrastów: światło mija się z cieniem, dobro ze złem, siły fizyczne z umysłowemi; wszystko się razem miesza. Cóż więc dziwnego,

Wniosek wielce złośliwy, ale całkiem nie-dorzeczny. Przedewszystkiem sam punkt wyjścia jest fałszywym, wiadomo bowiem, że obecnie, jak zwykle w porze zimowej, jest mnóstwo rąk niezajętych, poszukujących pracy fabrycznej. Dalej kilka wypadków wykroczenia przeciwko ustawie ograniczającej pracę małoletnich w zakładach przemysłowych, nie daje nikomu prawa twierdzić, że przemysłowcy krajowi ogólnie i świadomie naruszają odnośną ustawę. Wypadki tego rodzaju skrupulatnie zaznaczane we wszystkich pismach, zdarzają się w okręgu inspekcyjnym warszawskim bynajmniej nie częściej, niż w innych okręgach, jak o tem przekonać się można z pism wychodzących z Cesarstwa. Jeżeli zaś wszystkie wykroczenia tego rodzaju, jakie zdarzyły się w tutejszym okręgu przemysłowym, pociągały zawsze za sobą maximum kary pieniężnej, przewidzianej w odnośnym prawie, to fakt ten nie dowodzi jeszcze, ażeby w tych wszystkich wypadkach zachodził najwyższy, pieniężnie karany stopień winy, lecz świadczy tylko, że tutejsza inspekcja energicznie broni w sądzie ustawy, poruczonej jej opiece. Na karę aresztu żaden z przemysłowców krajowych, skazany jeszcze nie został.

Obok bezzasadności takich uogólnień, jak popełnione przez autora przytoczonej wiadomości, zeznaczyć jeszcze musimy, że gdyby istotnie zachodził brak robotnika, możliwość zapewnienia tej luki przez nielegalne korzystanie z pracy małoletnich jest przypuszczeniem w najwyższym stopniu fantastycznym. Kto choć cokolwiek obeznany jest z przemysłem fabrycznym, temu wiadomo, że praca małoletnich może znaleźć zastosowanie tylko do niektórych robót. W ogólności pomiędzy brakiem robotnika a kilku wypadkami wykroczenia przeciwko ustawie regulującej pracę małoletnich, nie zachodzi żaden związek ekonomiczny.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 10 grudnia). Widząc, jak najgroźniejsze nawet chmury rozpierzchnęły się ciągle na widnokręgu politycznym, giełda nabrała wiary w trwałość pokoju. Wprawdzie nikt nie wątpi, że położenie jest poważne obecnie, lecz równocześnie panuje przekonanie, że znajdzie się zawsze wyjście pomysłowe. Długo zawadzony pesymizm opuścił giełdę. Niepokojące objawy polityczne dni ostatnich, nowe alarmy prasy półurzędowej słaby tylko wywarły wpływ. Niedługo trwał niepokój z powodu konferencji wojskowych w Wiedniu i środków przedsięwziętych w Austrii na granicy, nawet statyczne oświadczenia wiedeńskiego półurzędowego „Fremdenblattu“ i „Pester Lloyd“ potrafiła giełda wytłumaczyć sobie ostatecznie w duchu optymistycznym. Wybór Sadi Carnota na prezydenta republiki francuskiej, uznano za najpomysłniejszą rozprawę przesilenia prezydalnego we Francji. Każdy inny wybór byłby wywołaniem rozruchów, do których nie da się powołać, noszący chwalebne nazwisko, przytem homo novus w polityce. Wybór Sadi Carnota powitały giełdy zwyżką, którą w Berlinie zastrzyżły znaczne zakupy pokryciowe kontrmisy. Także trzeźwość kapitalistów prywatnych wspierała ruch zwyżkowy. Pomimo niepokojów rozstawianego przez półurzędowców, publiczność pieniężna sprzedawała na giełdzie

bardzo mało papierów posiadanych. Po części skłaniały ją do tego także stosunki pieniężne, niemowlęstwo znanalania korzystniejszego umieszczenia dla kapitałów. Rzeczywiście stan rynku pieniężnego jest nadzwyczaj pomysłny, jak na grudzień. Podczas gdy pod koniec roku przeszłego dawał się uogólnie dotkliwy brak pieniędzy, który podniósł znacznie stopę procentową, obecnie dyskonto prywatne zajmuje poziom najniższy, na jakim znajdowało się kiedykolwiek przedtem, a zmiana roku może być oczekiwana z całym spokojem. Na targu spekulacyjnych akcyj bankowych, austriackie akcje kredytowe zakończyły tydzień zniżką 5 m., zeszedłszy z poziomu najwyższego w tygodniu o 8 m. Udziały dyktantowo-komandytowe i udziały berlińskiego towarzystwa handlowego straciły około 3 1/2 procent, a akcje banku niemieckiego około 1 1/2 procent w porównaniu z najwyższym kursem tygodniowym. Natomiast gotówkowe akcje banków zakończyły tydzień wyżej. W dziale zgraniczonych papierów państwowych służył wahaniem nległy pożyczki ruskie, notowane w końcu niżej o 1/2 procent. Nierównie znaczeniejszym był spadek węgierskiej r-uty złotej, która straciła 1 1/2, chociaż w końcu podniosła się znowu z poziomu najniższego o 1/2 procent. Na targu papierów kolejowych zmniejszyło się ożywienie. Znaczna poprawa uwidoczniła się na targu papierów górniczych, który w czasach ostatnich cierpiał głównie pod wpływem niepomyślnych doniesień politycznych. Ożywienie nie i poprawę kursów w tym dziale powiększyły podnoszące się szybko ceny żelaza w Głazowie.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 10 grudnia). Wtorek. W tygodniu ubiegłym sprzedano na targu warszawskim tylko jedną partję wełny średnio cienkiej do Wrocławia po 85 tal. za centnar. Natomiast na prowincyi obroty okazały się większe ożywienie. W Opocznie sprzedano około 160 ctr. wełny do Tomaszowa; w Płocku zakupiono około 500 ctr. wełny dobrej średniej po 75 tal. do Łodzi; w Płońsku sprzedano około 800 ctr. po 77 tal. do Berlina, a fabrykant z Tomaszowa nabył dwie partje, około 700 pudów wełny ruskiej (peregonu) po rs. 20 za pud. Prowincjonalni posiadacze wełny, znużeni sześciomiesięczną spekulacją i wyczekiwaniem na lepsze ceny, okazują obecnie większą skłonność do sprzedaży i obniżają swe żądania. Z bóza mało dowieziono w tygodniu ubiegłym, wobec niezachęcających warunków zbytu. Popyt na potrzeby miejscowe, jak również na wywoz do Gdańska, okazał się o tyle korzystnym, że sprzedawcy mogli podnieść swoje żądania, zredukowane znacznie w tygodniu poprzednim. Ceny pszenicy i żyta podniosły się o 15 kop. Około wita znajdowała się pod naciskiem nieustających dowozów i zaoferowań. Przy końcu tygodnia ceny były nieregularne, gdy jeden z dystrybutorów nabył towar po 804¹/₂ za wiadro, płacono równocześnie po 808¹/₂. Cukier. Na rynku cukrowym zniżka robi postępy. Pomimo zbliżania się świąt, ceny uległy w tygodniu ubiegłym dalszej obniżce. Dotychczas sprzedawali tylko spekulanci, posiadający towar dawniej zakupiony, podczas gdy obecnie także pierwsza ręka przyłączyła się do współzawodnictwa, co pogorszyło znacznie położenie. Posiadacze marek grabokryształicznych trzymają się jeszcze na uboczu, lecz marki cienkokryształiczne (polskie) bywają chętnie oddawane po cenach dawniejszych 3.05 za większe partje. Sprzedano głowy i kostki Hermanowa po 3.10, Czerska, Michałowa, Konstanoyi, Lubna i Srebnawę po 3.06. Za cukier w małych główkach tak zw. peraki płacono po 3.12 1/2, za mączkę w partjach większych po 2.70—2.72 1/2, za mączkę w pojedynczych workach po 2.75; mączka z fabryk Czerska i Michałowa osiągnęła 2.77 1/2 za kamień 24 funtowy. Nafta staniała w tygodniu ubiegłym; firma braci Nobel oddaje po 72 kop. pud bez beczki, z odbiorem na Peloczwinię. Obroty na dostawę wstrzymała pogłoska o nałożeniu akcyzy. Skóry surowe nabywane po 9—15.50 za sztukę na oko, na żywym bydłciu na węgę nabywano chętnie skóry nieoczyszczone po 12—15 1/2 kop. za funt, stosownie do ciężaru sztuki. Skóry oczyszczone podrażały o 1 k p. na funcie. Sa skórki cielęce czyli „aki warszawskie, mało ofiarowane, placą drożej, bo po 2.50—2.60 za parę. Prowincjonalne są tańsze, gdyż ich zapas przewyższa 40,000, a do

stawa świeżych już się rozpoczęła; płacono za dobre gatunki 19—20 1/2, za pud. Skóry końskie mają popyt niewielki, po cenie niższej 3.75—3.50 za sztukę.

Wełna. Londyn, 9 grudnia. Aukcja. Aukcja zamknięta przy usposobieniu mocnym, cenach najlepszym, oraz przy żwawym udziale nabywców.

Wełna. Londyn, 8 grudnia. Aukcja. Ceny mocne, udział żwawy.

Wełna. Bradford, 8 grudnia. Wełna mocno, stała, przędza ma lepszy popyt, szczególnie pojedyncza, przędza Mohair zwyklowo, tkaniny bardzo nabywane.

Ławeczka. Havre, 8 grudnia. Sprzedano 600 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 68.50, gorsza 65.00, Georgia dobra ordynaryjna 69.50, ordynaryjna 68.00, na gr. 65.50, na st.-lt.-mr. 66.50, na kw.-maj-cz 66.50, na cz. 67.50, na lp. 67.50, a sier. 67.30, na wrz. 66.50. Oomra dobra ordynaryjna fair 62.00, Broach dobra ordynaryjna 63.00.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Petersburg.

— „Moskowskija wiadomości“ donoszą, że w kołach rządowych poruszono kwestję obniżenia taryf kolejowych dla przewozu wyrobów przemysłu drobnego.

— Po wzajemnym porozumieniu się ministra skarbu z ministrem dóbr państwa — jak donoszą „Nowosti“ — wniesiono do rady państwa projekt środków do ożywienia w kraju przemysłu krochmalnego, najpierw przez obniżenie opłat taryfowych za przewóz tych towarów na ruskich drogach żelaznych, następnie przez udzielanie premij za krochmal wywieziony za granicę.

— Projekt podwyższenia akcyzy od spirytusu jak donoszą „Bierzewija wiadomości“ — wniesiono do rady państwa w dniu 8 b. m. Podwyżka ma być zastosowaną od 13 lipca r. p. Wszystkie zapasy spirytusu, od których akcyza nie będzie zapłaconą w tym terminie, ulegną opłacie podwyższonej.

— Dzienniki ruskie donoszą, że prawo fabryczne z dnia 3 (15) czerwca 1886, obowiązujące dotychczas tytułem próby w trzech guberniach przemysłowych Cesarstwa: petersburskiej, moskiewskiej i włodzimierskiej, ma być zastosowane do Królestwa Polskiego, z początkiem roku przyszłego.

— Według projektu rozсланego członkom rady państwa, na zapalki krajowe ma być nałożona opłata banderolowa 1/4 kop. za ilość nie przewyższającą 74 sztuk i 1 kop. za ilość większą od 75 a nieprzewyższającą 300 sztuk, zaś na zagraniczne odnośnie 1 kop. i 2 kop. Fabryki wyrabiające zapalki na warsztatach ręcznych mają wykupywać patenty po 50 rubli a posługujące się maszynami po 150 rubli.

— Ministerjum dóbr państwa — jak dowiadują się „Moskowskija wiadomości“ — opracowuje nowe przepisy dotyczące dzierżawy gruntów prywatnych dla wyciskiwania bogactw kopalnych. Mają być dopuszczane ugody dzierżawne z terminem 90-letnim.

— Ministerjum komunikacji ponownie zajęło się projektem budowy nowej

kolei, jako przedłużenia linii brzesko-chełmskiej, od Chełma, przez Hrubieszów do granicy austriackiej. Projekt pozostaje w związku z zamierzoną dawniej budową odnogi kolei nadwiślańskiej od stacji Trawniki. Nowa droga ma być zbudowana na koszt rządu.

— Budowa nowo utworzonej kolei żelaznej briańsko-homelskiej wykonana na koszt rządu na długości 256 wiorst, kosztowała rs. 11,640,300, czyli od wiorsty rs. 45,293. Jest ona ostatnią linią sieci dróg poleskich.

— Warszawa. Powołana przez warszawski oddział towarzystwa popierania przemysłu i handlu do zbadania rozmaitych spraw rolniczych, poruszonych przez ziemian w odpowiedziach na kwestyonaryusz z listopada r. 1884 — delegacja rolna zakończyła swą działalność dwuletnią, na posiedzeniu sobotnim. Referat Czarnowskiego o ustawie wodnej, regulującej stosunki właścicieli gruntów niżej i wyżej leżących, postanowiono w formie wniosku zalecić do popierania przez główny zarząd towarzystwa przemysłu i handlu. Z ważnym wnioskiem wystąpił T. Wyganowski, przemawiając za udzielaniem zaliczeń na zboże przez kantory banku państwa, bank handlowy i towarzystwo wzajemnego kredytu. Byłby to skuteczny środek przeciwko szkodliwym dla rolnictwa skutkom podwyższenia cel zbożowych w Niemczech. Rozprawiano następnie o wystawie rolniczej w Charkowie i zwrócono szczególnie uwagę na handel wymienny Królestwa z Cesarstwem. Opracowanie wykazu cen owsa, siana i słomy dla dostaw wojskowych powierzono Kowalskiemu. Wreszcie omawiano ciekawy memoriał Rotwanda wykazujący nieużyteczność portu libawskiego dla naszego handlu. Niezależnie jeszcze wnioski przekazano wprost komisji IV-tej, razem z wszystkimi rezultatami prac delegacji. Komisja IV-ta pod przewodnictwem Goltza opracuje referat ogólny o potrzebach obecnych rolnictwa. Prawdopodobnie na wiosnę referat komisji IV-tej będzie odczytany na ogólnym zebraniu delegacji i po jego przyjęciu rozwiąże się delegacja rolna. Jej czynności obejmują sekcya II towarzystwa, pozostająca pod przewodnictwem Czackiego i Kowalskiego.

— Z sumy 3,160,000 rubli przeznaczonych na III seryj robót kanalizacyjnych, ma być użytych około pół miliona rubli na wybudowanie czterech nowych oddziałów filtrów, domu mieszkalnego i magazynu na Koszykach tudzież na różne pomniejsze budowle a reszta na budowę kanałów i ułożenie rur wodociagowych. Roboty rozłożono na trzy lata. Ogółem ma być zbudowanych 82,730 stóp (w r. 1888 — 18,720, w r. 1889 — 22,870, w r. 1890 — 41,140 stóp) i ułożonych rur wodociagowych 245,441 stóp (w r. 1888 — 70,620, w r. 1889 — 44,016, w r. 1889 — 130,805 stóp).

— Skutkiem podwyżki cła od koronek podnoszą się ceny kapeluszy damskich w magazynach warszawskich.

— Nową fabrykę lakierów i farb olejnych ma założyć krajowiec W. w stronie rogatek mokotowskich.

— W tych dniach puszczono w ruch fabrykę szpilek ozdobnych, zatrudniającą początkowo kilkadziesiąt robotnic.

— Magistrat wydał pozwolenie na otwarcie nowej fabryki wyrobów ceramicznych, która mieścić się będzie na ulicy Marszałkowskiej w pobliżu rogatek mokotowskich.

— Jeden z ogrodników warszawskich zaczął wyrabiać drożdże (w cenie rs. 8-min i wyżej) pod kładki do bukieców, z koronek kosztownych, z haftami i innymi upiększeniami, sprowadzane dotychczas z zagranicy.

— Jeden z przemysłowców warszawskich założył fabrykę wyrabiającą specjalnie lampy błyskawiczne, które cieszą się dobrym popytem w miejscu i do Cesarstwa.

— Zarząd kolei nadwiślańskiej zamierza wprowadzić bilety roczne, począwszy od Nowego roku.

— „Warszawskij dziennik“ dowiaduje się z pogranicza, że kontrabanda herbaty warasta ciągle szczególnie w okolicach Kalisza, Wielunia i Mławy.

— Piotrków. W tych dniach przedstawiono do zatwierdzenia rządu gubernialnego nową taksę dla pieczywa zniżoną o 1/2 kop. na funcie. Wkrótce będzie prawdopodobnie obniżoną także taksą dla mięsa.

— Lublin. W ciągu trzeciecia 1885/7, kupcy pierwszej i drugiej gildyi z guberni lubelskiej — jak donosi „Gazeta lubelska“ — opłacił ustanowionemu w r. 1885 podatku dodatkowego rozkładowego rubli 10,000. Na następne trzeciecie ogólna suma tego podatku będzie powiększoną do 20,000 r.

— Wofyn. W powiecie żytomierskim pojawił się księgosusz.

— Kopalnie węgla kamiennego nad Donem. Wysokie cła nałożone na zagraniczny węgiel kamienny osiągnęły skutek zamierzony przez ministra skarbu, podniosły ruskie

doskonale udają miłość i przywiązanie. Łaknącego krwi bliźniej, widział w postaci niewinnego baranka. Czasem niezamowny odgrywa przed tobą rolę bogacza. Są to ludzie, z którymi po większej części obcuje i masz stosunki. Odgrywają oni komedję. Istna maskarada!

Ludzie, którzy do mnie przychodzą, są naturalni. Nie prawią mi pochlebstw, nie obsypują słodkimi słowy; przeciwnie, często wyszydzą, zestrofują, zawstydzą, — no, ale ja nie widzę przynajmniej manekinów, komedyantów przed sobą, lecz ludzi prawdziwych, takich, jakimi ich stworzyła natura!

Nasłuchasz się, panie, masy pochlebstw, jak ustnych jak piśmiennych, a mnie się to rzadko, bardzo rzadko zdarza. Mimo to wszystko, zapewnić cię mogę, panie, że masz więcej zawistnych niż przyjaciół. Ja jednak tem się pochwalic mogę, że liczba moich nieprzyjaciół jest bardzo szczupłą.

Ze ty jesteś sławny i znanym w całym świecie, a mnie nikt nie zna, to prawda. Ty sam, gdy weźmiesz to pismo moje do ręki i pierwszy raz przeczytasz moje nazwisko: Szmul Kissin, zdziwisz się niezawodnie; taksamo szanowni czytelnicy pierwszy raz może dowiedzą się o tem, że istnieje gdzieś w głębokiej Rosyi nędzna miłościna, w której mieszka jakieś biedaczysko, nazwiskiem Szmul Kissin, które odważyło się rozprawić z baronem Rotszyldem.

Lecz jakaż jest pozytywna korzyść z tego, że się jest bardzo znanym i sławnym? Znałem ludzi, co rzetelnie zasłużyli się krajowi, przyczynili się do poprawy bytu swych bliźnich, — nazwiska tych ludzi gdzieś przepadły, nikt o nich nie wspomni. Iż to natomiast ludzi małej zasługi doszło do sławy, przez prosty zbieg okoliczności!

Ale jeden z mędrców starożytnych (Euripides) mówi: „Zazdroszcę owym śmiertelnym, którzy przeżyli swój wiek w mądrości i skromności, a nie tym, którzy ha-

łaśliwej doszli sławy.”

Za młodszych moich lat zazdrościłem bogaczom i tego, że posiadają możność czynienia dobrze. Myślałem wówczas: O! gdybym był bogatym! dobro i miłosierdzie miałyby we mnie opiekuna, byłbym silną podporą biednych i uciśnionych, — obdartych bym okrywał, głodnych karmił, opuszczonych tulił pod moim dachem. Lecz później, gdy się moje marzenia rozwiły i przypatrywałem się nieraz rzeczywistości: widziałem bogaczy, których Bóg obdarzył nie tylko majątkiem, lecz także rozumem i nauką, jak trwonili setki tysięcy na fatalaszki, zabawy, rozpustę, bale, konie i powozy, pałace, biżuterję i bezpożyteczne podróże, a z dostatków ich zaledwie okruchy dostały się celom humanitarnym.

Biedaka dzielącego się kęsem chleba z biedniejszym od siebie, stawiam znacznie wyżej od bogacza, który bezpożytecznie traci dary Boże.

Przypatruj się, panie, nędzy panującej w pobliżu siebie, w Londynie. Iż tam zdolności ginie między młodzieżą, nie mającą środków ani sposobności do nauki. Dałoby się tam zrobić wiele dobrego za pieniądze, które rozrzucacie na rzeczy niepotrzebne, tak dla was samych jako też i dla drugich. Nie mówię już o tem, że wzbudacie zazdrość i zawiść ku nam, — że powszechnie mówią: żydzi zagarnęli cały majątek świata — wszystko do nich należy. Bogu jednemu wiadomo, jak ogromne panuje między nami ubóstwo i nędza.

Przyznaj, że biedny jak ja, dając pomoc biedniejszemu, czyni więcej niż może, ale czy ty, panie, czynisz przynajmniej tyle co możesz?

Żaskawy czytelnik ma prawo zapytać: ty, co tak dzielnie krytykujesz bogatych, powiedz, czy nigdy nie pragnąłeś być bogatym?

Przyznaj i nie wstydz się tego. Za młodu dążyłem do zdobycia majątku. Obserwowałem wszystkie obrządki i zwyczaje,

które miały doprowadzić mnie do celu. Nie żałowałem wody do obmywania rąk, wychodziłem z domu za dnia, a wracałem przed zachodem słońca i t. d.

Lecz później, gdy zauważyłem, że jeden z moich dobrych znajomych doszedł do majątku, nie obserwując wcale owych zwyczajów, dałem pokój gusłom. Gdybym jednak mógł jakim cudem dojść do bogactwa, nie opierałbym się temu, — li dla tego, aby doznać tych samych umartwień, jakich doznają bogacze. Znosilibym je z pokorą. Przecież wiecznie człowiek nie żyje i cierpienia te rychłoby się skończyły...

Gdy nadejdzie ten dzień, w którym się obaj pożegnamy z życiem doczesnym, (daj ci Boże najdłuższe życie!), wiem, że na twoim grobie wybudują ogromne mauzoleum z marmuru kararyjskiego, ze złotem ozdobami, a mnie postawią w głowach prostą deskę sosnową. Na twoim pomniku wyrzują wszystkie twe tytuły, opiszą twoją wielką chwałę i czyny, a na moim widnieć będzie skromny tylko napis: „Tu spoczywa Szmul Kissin.”

Szkoda, że nie napiszą na grobowcach, co jednego z nas różniło od drugiego. O! wówczas na twoim napisaliby: tu spoczywa człowiek, który przez całe życie nie zaznał chwili spokoju, a na moim: tu spoczywa człowiek ubogi, który zawsze był wesół, dobry humor nie opuszczał go aż do śmierci.

A teraz, szanowny panie, przyznaj, że nie będzie to bez pożytku, jeżeli się osobicie bliżej poznamy. Bądź co bądź, jesteśmy przecież obaj znakomici!

Racz więc przybyć do mnie do Szklowa, wyleczę cię ze wszystkich umartwień. A jeżeli tego uczynić nie możesz, to urządzimy między sobą częstą korespondencyę, a każdy będzie się starał o dobro drugiego. Ty mnie zakomunikujesz swe troski, a ja ci opowiem o mojem szczęściu i powodzeniu.

KONIEC.

kopalnie węgla kamiennego nad Donem. Od dnia 13 września 1886 do dnia 13 września r. b. wydobyto z zębła donieckiego 85,778,000 pudów węgla kamiennego, podczas gdy w ciągu roku poprzedzającego ten okres produkcy kopalń donieckich nie przewyższyła 78,058,000 pudów. W roku przyszłym kopalnie donieckie spodziewają się sprzedać 95,644,000 pudów węgla.

Kronika Łódzka.

(—) Zjazd sędziów pokoju w dniu dzisiejszym sędzić będzie następujące sprawy karne: 1) Majera Szkurnika i Dawida Malera o obelgi czynne i słowne; 2) Apolonii Janeckiej o obelgi słowne; 3) Apolonii Janeckiej o obelgi czynne; 4) Hermana Wolfa o naruszenie przepisów ustawy budowlanej; 5) Ludwika Frenkla o naruszenie przepisów o sprzedaży trunków; 6) Tobiasza Wildemana o potwarz i samowładność; 7) Lajzera Wolfa Szczygielskiego o naruszenie spokojności publicznej; 8) Antoniego i Emili Bartoszków o obelgi czynne i słowne; 9) Nuchema Markowicza o naruszenie przepisów ustawy budowlanej; 10) Ksawerego Scheina, Gotliba Maca i Ludwika Szmita o naruszenie spokojności publicznej; 11) Augusta Landau o naruszenie przepisów ustawy budowlanej; 12) Hersza Szlesera i Lejby Dyamenta o obelgi czynne; 13) Dawida Malera o toż samo; 14) Jankla Bornsteina o prowadzenie handlu w zakazanym czasie; 15) Idela Jerolimskiego o toż samo; 16) Szymona Rozenbluma, Jankla Brandta i Kopaniego o naruszenie spokojności publicznej; 17) Szymona Frenkla o naruszenie przepisów o sprzedaży trunków; 18) Michała Skrzyńskiego i Franciszka Owczarka o kradzież lnu; 19) Józefa Wajdera o obelgi słowne; 20) Magdaleny Walasińskiej i Władysława Wiczcorka o toż samo; 21) Józefa Chankowskiego o obelgi czynne; 22) Ignacego Wiesiołowskiego o samowładność; 23) Konstantego Urbanowicza o obelgi słowne; 24) Karola, Pauliny i Julianny Sager o obelgi czynne i słowne; 25) Józefa Zborowskiego o gwałt; 26) Jakóba Zalmano-wicza i Leona Kauca o obelgi; 27) Andrzeja Kowalewskiego o kradzież; 28) Gracyana Sierakowskiego o naruszenie przepisów ustawy budowlanej; 29) Filipa Milsteina o niespełnienie wymagań policyi; 30) Abrama Łuckiego o naruszenie przepisów o zdrowiu publicznem; 31) Samuela Behra o obelgi czynne. Prócz tego ze spraw cywilnych zjazd sędzić będzie w drodze kasacy sprawy: 1) Aleksandra Lui i Jankla Bermana o 15 rs.; 2) Adama Dąbrowskiego i Mojżesza Bajbusa o 6 rs. 90 kop.

We środę niema na wokandyce spraw karnych, z cywilnych zaś sądzonych w drodze kasacy jest tylko jedna: Szmula Lubochińskiego przeciwko Danielowi Gorzewskiemu o 16 rs.

(—) Łódzki bank handlowy postanowił wypłatę zaliczki na dywidendę za 1887 rok, w ilości 15 rs. od akcji 250-rublowej.

(—) Zawieszenie wypłat. W sprawozdaniu tygodniowem z targów warszawskich „Gazeta handlowa” podaje następującą wiadomość: Smutny fakt skonstatować musimy, mianowicie, że pewien fabrykant z Tomaszowa, cieszący się od dawna zaufaniem, zawiesił musiał wypłaty i tak tutejsi jak białostoccy kupcy zmuszeni byli swoją należność za wziętą u nich węgłą uregulować ze znacznymi ustępkami od 30 — 40%, zadawalniając się przytem zamiast gotówki — towarem.

(—) Sprzedaż apteki. W dniu 14 grudnia sprzedaną będzie na licytacji apteka w osadzie Konstantynowie powiatu łódzkiego. Apteka ta istnieje od roku 1872, a jest własnością małoletnich sukcesorów Stanisława Markowskiego. Warunki sprzedaży mogą być przejrane w zarządzie gminy Rzeszów lub też w aptece konstantynowskiej.

(—) Zmarło w Łodzi w tygodniu ubiegłym od d. 5 do włącznie 11 grudnia, dzieci do lat 15: katolików 28, ewangelików 18, żydów 6, — razem 53; dorosłych: katolików 9, ewangelików —, żydów 1, — razem 10.

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym sześćdziesiąt trzy osoby, o 13 mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim. Śmiertelność zmniejszyła się pomiędzy dziećmi o 1, pomiędzy dorosłymi o 10 wypadków.

(—) Dobra ziemia na rzecz instytucji włościańskich. „Warszawskiemu dziennikowi” donoszą, że łódzcy fabrykanci: Izrael Ponański, Juliusz Kunitzer i radca handlowy Juliusz Heincel, nabyli w powiecie łódzkim 254 mórg ziemi, które nazwali Carską-Wolą i oddali do rozporządzenia instytucji włościańskich gub. piotrkowskiej, do rozdania pomiędzy nieposiadających gruntów i dopełnienia zamiany gruntów, znajdujących się w ich posiadaniu, wbrew art. 524 ust. kom. urządzającego. Mieszczanin Abram Pinczewski, na tychże warunkach, zamiast dwóch morgów, niepra-

wnie w jego posiadaniu znajdujących się, oddał do rozporządzenia instytucji włościańskich grunt mający przestrzeni 10 morgów.

(—) Noże służą w Łodzi do wyrównania najdrobniejszych pretensyj. Przed tygodniem przy ulicy Brzezińskiej pod N. 166, Ludwik Wróblewski odpędził z dziedzińca dzieci Burzyńskiego, które psuły piłką drzewo stolarskie, złożone na dziedzińcu. Burzyński wybiegł z mieszkaniem z nożem rymarskim w ręku i zadał Wróblewskiemu głęboką ranę w udo. Wróblewskiego odwieziono do szpitala.

(—) Dwaj chłopcy 10 i 12-letni Rubinsteinowie, w sobotę o zmierzchu obłani zostali kwasem karbolowym. Stało się to na rogu Południowej i Wschodniej. Sprawczynią była jakaś kobieta, — wydobyla ona z kieszeni flaszeczkę z płynem i bryzgnęła nim chłopcom w twarz. Prawe oko młodszego brata zagrożone jest niebezpieczeństwem. Niewiadomo, co było przyczyną tego wypadku: głupia złośliwość, czy zemsta.

(—) Domowy złodziej. Biednej wdowie, mieszkającej przy ulicy Brzezińskiej skradziono krowę. Synowie poszukując straty, zasłali też do bydłobójni, gdzie młodszy poznał krowę, lecz starszy wymyślał go, że się myli. Stąd podejrzenie, że starszy syn sprzedał krowę za 27 rs. rzeźnikom.

(—) Grono cyklistów tutejszych podążyło w niedzielę rannym pociągiem do Warszawy, na uroczystość otwarcia budynku cyklistów warszawskich.

(—) Dziś w teatrze Victoria przedstawioną będzie komedia A. hr. Fredry „Słuby panięskie”.

W ubiegłą niedzielę zamiast zapowiedzianego „Trubadura” przedstawiono operetkę „Don Cezar”; zmianę widowiska spowodowała nagła niedyspozycja panny Berghi.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Szkoły profesyjne. Z Petersburga donoszą „Kurjerowi warszawskiemu”, że projekt o zakładaniu szkół profesyjnych, wniesiony do rady państwa, rozstrzygnięty będzie przed Nowym Rokiem. Jednocześnie zreformowane będą szkoły realne, a liczba ich w całym państwie zostanie powiększona.

— Kobiety urzędnicze. Z powodu wieści o przyjęciu kobiety do służby w 50% oddziale banku państwa w Petersburgu, dzienniki petersburskie donoszą, iż obecnie przyjęto do służby przeszło dziesięć dam w t. zw. „drugim” oddziale banku, którego to oddziału czynność wyłącznie polega na obrachunku wstępujących do banku, a wycofanych z obiegu starych biletów kredytowych oraz papierów wartościowych, przeznaczonych do zniszczenia.

— W Krynicy spłonęło we czwartek pięć najpiękniejszych domów prywatnych i will, między innymi hotel „pod Sobieskim” i „Witoldówka”. Straty wynoszą 250,000 rs.; przyczyna pożaru niewiadoma.

— Armata pneumatyczna. „Wszczęświat” opisuje nowy wynalazek, dokonany przez rodaka naszego, p. Zalińskiego, porucznika marynarki w Stanach-Zjednoczonych. Zbudował on armatę pneumatyczną, mającą 21 cm. średnicy. Rura żelazna armaty gruba jest na 12 dm., a długa na 18 metrów. Strzały z działa tego są podobno bardzo celne, a osiągają odległości 1680 metrów. Pociski składają się z mieszaniny dynamitu z żelatyną; siła tej masy jest dwukrotnie większa, niż u dynamitu. „Wszczęświat”, podając nazwisko wynalazcy, przypuszcza, że jest ono przekręcone. „Gazeta polska” objaśnia, że rodzina Zalińskich znana jest dawno w Warszawie, a lat temu około czterdziestu jeden z rodziny tej utrzymywał w Warszawie szkołę realną.

TELEGRAMY.

Petersburg, 10 grudnia (Ag. półn.) „Grażdanin” donosi, że z ustanowieniem opłaty dodatkowej od handlowych i przemysłowych przedsiębiorstw postanowiono wprowadzić książki obowiązkowe do obliczania podatku. Co do rozkładania podatku postanowiono tak postąpić, aby żadne z przedsiębiorstw nie pociągnęło więcej nad 2.29% czystego zysku.

Odesa, 10 grudnia (Ag. półn.). Dziś spodziewany jest z Ameryki pierwszy parowiec nowo zorganizowanego ruskiego towarzystwa żeglugi parowej. W grudniu (st. st.) nowe towarzystwo otworzy linie wodne do portów morza Azowskiego i Czarnego.

Paryż, 10 grudnia (Ag. półn.). Do nowego gabinetu wejda: Rouvier, Flourens i Ferron. Co do innych członków ministerium nie jeszcze nie zdecydowało. Utwor-

zenie rządu nie nastąpi przed poniedziałkiem.

Berlin, 10 grudnia. W kołach kompetentnych uważają, iż cło w wysokości 5 marek od żyta, może liczyć na przyjęcie przez sejm państwa.

Wiedeń, 10 grudnia. Pogłoski o zamiarze usunięcia się hr. Kalnoky'ego są zmyślone i pochodzą z kół giełdowych.

Paryż, 11 grudnia (Ag. półn.) Wczoraj niejaki Aubertin, przybywszy do sali przyjęć w izbie deputowanych, prosił o wywołanie Goblet'a i Ferry'ego. Pierwszy był nieobecny w izbie, gdy więc ukazał się tylko sam Ferry, Aubertin strzelił doń po trzykroć z rewolweru. Rany Ferry'ego nie są niebezpieczne.

Paryż, 11 grudnia (Ag. półn.) W południe był Fallières w pałacu elizejskim i oświadczył Carnot'owi, że wobec niemożności utworzenia gabinetu, w którym łączyłyby się żywioły republikańskie, nie pozostaje mu, jak tylko złożyć udzielone mu pełnomocnictwo.

Moskwa, 11 grudnia. (Ag. p.) Wczoraj w obecności J. C. W. Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego, władz wojskowych i cywilnych i wszystkich wojsk kwaterujących w Moskwie, na Żubiańskim placu, odsłonięty został pomnik dla uczczenia pamięci bohaterów I korpusu grenadierów, którzy polegli podczas ostatniej wojny tureckiej pod Plewną, Karsem, Chadzi-Wali-Aladży.

Petersburg, 11 grudnia. (Ag. p.) Przejście ustawy konsularnej zbliża się ku końcowi. Postanowione będzie między innymi, że państwem konsulami będą mogli być tylko ruscy poddani.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 10 grudnia. Komisya powołana do przedwstępnego zbadania projektu podwyższenia ceł zbożowych przystąpiła dziś do drugiego czytania projektu. Po krótkich rozprawach odrzucono § 1 projektu rządowego, określający wysokość ceł, tudzież wniosek v. Owa' zalecający podwyżkę łagodniejszą (5 m. od pszenicy). Następnie § 2 projektu, cofający moc prawa do 26 listopada przyjęto w formie zmienionej z następującem uzupełnieniem: „O ile wymienione w prawie niniejszem przedmioty, przywiezione będą do 31 marca 1888 na zasadzie kontraktów zawartych przed 26 listopada r. b. będą pobrane od nich cła w wysokości dotychczas obowiązującej. Dla dostarczenia dowodów potrzebnych mogą być użyte wszelkie środki dowodowe, jakie dopuszcza niemiecki kodeks cywilny. Odnośnie pretensje mają być podniesione w urzędzie, do którego zgłoszono się z towarem, celem uiszczenia cła — w przeciągu tygodnia od chwili ogłoszenia prawa niniejszego. Zresztą prawo zaczyna obowiązywać od dnia 1 stycznia 1888 roku.” Wobec takiego rezultatu obrad komisji, berlińska giełda zbożowa nie mogła pozbędzie się dotychczasowej niepewności; ruch był dziś wogóle bardzo mały przy usposobieniu słabem. Notowania zagraniczne nie wywarły żadnego wpływu, podobnie jak depeza prywatna z Podwołoczysk donosząca o raptownej wyższości cen pszenicy i owsa na Podolu i Wołyniu, gdzie w ciągu jednego dnia dzisiejszego pszenica podrożała o 15 kop. na pudzie.

London, 8 grudnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 12,776 (przyb. 70), noty w obiegu 28,847 (przyb. 1); zapasy w gotówce 20,423 (przyb. 70); portfel 18,648 (ubyla 294); saldo prywatne 22,552 (prz. b. 407); saldo państwowe 4,489 (przyb. 345); rezerwa not 11,443 (przyb. 53); ubezpieczenie rządowe 13,411 (przyb. 1,002).

Petersburg, 9 grudnia. Weksle na Londyn 21 3/4, na Berlin 17 1/2, na Amsterdam 10 1/2, na Paryż 22 1/2, 1/2 imperyały 9.04, ruska premowa pożyczka 1-aj emisja 275 3/4, takaż II em. 246 1/4, ruska pożyczka z roku 1873 165 3/4, II pożyczka wschodnia 97 1/2, III pożyczka wschodnia 97 1/2, 6% renta złota 194, 4 1/2% listy zast. ziemsk. 162.00, akcje ruskich wiel. D. Z. 264, kolei kursko-kijowskiej 338, petersburski bank dyskontowy 735, warszawski bank dyskontowy —, ruski bank dla handlu zagr. 808 1/2, petersburski bank międzynarodowy 495, nowa 4% pożyczka 81 1/2, dyskonto prywatne 5 1/2%.

Berlin, 10 grudnia. Bilety banku państwa 178.20; 5% listy zastawne 53.80, 4% listy likwidacyjne 49.50, 5% pożyczka wschodnia II em. 52.75, III emisji 53.75, 4% pożyczka z 1880 r. 78.60, 5% listy zastawne ruskie 90.70, kupony ruskie 32.20, 5% pożyczka premowa z 1884 roku 151.25, takaż z 1866 r. 135.00; akcje banku handlowego 72.50, dyskontowego —, dr. żel. warsz. w. 258.75, akcje kredytowe austriackie 445.00, renta kolejowa ruska 92.25, 6% renta złota 107.00, pożyczka ruska 4% wewnętrzna 45.20, dyskonto 3% prywatne 2 1/4%.

London, 10 grudnia. Pożyczka ruska z 1873 r. 93 3/4. Konsolle angielskie 101 1/2.

Petersburg, 9 grudnia. Łój w miejscu 49.00. Pszenica w m. 13.00. Żyto w m. 6.40. Owies w m. 4.00. Konopie w m. 45.00. Siemie lniańskie w m. 13.75, śnieg.

Berlin, 10 grudnia. Pszenica 152—175, na gr. —, na kw. maj 163 1/4. Żyto 115—122, na

gr. st. 120, na kw. maj 126. Londyn, 9 grudnia. Cukier Java 96 1/4, proc. 16 1/4, spokojnie, cukier barakowy 15 1/4, spokojnie. Liverpool 9 grudnia. Sprawozdanie początkowe. Przynieszony obrót 8,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 8,000 bel. Liverpool 9 grudnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Leniwo Midding amerykańska na gr. 5 1/2, na gr. st. 5 1/2, na l. st. 5 3/4, na l. m. 5 17/32, na mr. kw. 5 1/16, na kw. mj. 5 19/32, na maj cz. 5 1/8, na cz. lp. 5 31/32, na lp. sier. 5 11/16, na sier. wrz. 5 45/64 p. Manchester, 9 grudnia. Water 12 Taylor 6 1/4, Water 30 Taylor 9, Water 20 Leigh 8, Water 30 Clayton 8 1/4, Mock 32 Brooke 8 1/2, Mule 40 Mayroll 8 1/2, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Warpoops 32 Lees 8, Warpoops 36 Rowland 8 1/2, Double 40 Weston 9 1/2, Double 60 zwykły g. 12, 22 1/2 116 yds 16 1/2 16 gray tkaniny z 32/46 167, m. no. New-York, 9 grudnia. Bawelna 10 1/2, w N. Orleansie 9 11/16. Kawa (Fair Rio) 18 1/4, dto. Rio Nr. 7 low ordinary na gr. 15.10, na mr. 15.00. Bawelny przywiezione w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 248,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 104,000 bel, do ladu stałego 49,000 bel Zapas 951,000 bel. Havre, 10 grudnia. Kawa good average Santos na gr. 93.25, na luty 93.75, na sier. 90.75, na gr. 88.50. Spokojnie.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 10	Z dnia 12
Zadanożkońcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	56.27 1/2	56.45
London „ 1 Z.	11.35	11.38
Paryż „ 100 fr.	45.30	45.35
Wiedeń „ 100 fl.	90.70	90.95
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	90.40	90.35
Ros. Pół. Wschodnia	97.30	97.50
Listy Zast. Ziem. z 69 r.	98.25	98.15
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	98.25	98.25
„ „ „ „ II	97.75	97.50
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	96.60	96.50
„ „ „ „ II	—	—
„ „ „ „ III	—	—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz.	178.20	178.15
„ „ na dost.	177.50	177.50
Weksle na Warszawę kr.	177.75	177.80
„ Petersburg kr.	177. —	177. —
„ „ dl.	176. —	176. —
„ Londyn kr.	20.84 1/2	20.85
„ „ dl.	20.21 1/2	20.21 1/2
„ Wiedeń kr.	161.05	161.10
Dyskonto prywatne	2 1/4	2 1/8
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	20 1/16	
Dyskonto 4%		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Urodzeń od dnia 5 do 11 grudnia włącznie było: W parafii katol. Dzieci żywych 93, a mianowicie: chłopców 50, dziewcząt 43, z tej liczby dzieci ślubnych 36, nieślubnych 7, Nieżywo urodzonych 9, w tej liczbie ślubnych 7, nieślubnych 2. W parafii ewang. Dzieci żywych 52 a mianowicie: chłopców 26, dziewcząt 26, z tej liczby dzieci ślubnych 51, nieślubnych 1, Nieżywo urodzonych 1, w tej liczbie ślubnych 1, nieślubnych —. Starozakonnych. Dzieci żywych 21, a mianowicie: chłopców 16, dziewcząt 5, z tej liczby ślubnych 21, nieślubnych —. Nieżywo urodzonych — w tej liczbie ślubnych — nieślubnych —. Małżeństwa zawarte w dniu 10 i 11 grudnia W parafii katolickiej — W parafii ewangelickiej 2. Starozakonnych 2, a mianowicie: Dawid Salama Berlin z Cyprą Tamer Goldkranc, Juda Lajb Rozenstajna z Ellą Nadel. Zmarli w dniu 10 i 11 grudnia: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 2; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, mianowicie: Antonina Krakowska, lat 70, Anna Dziennakowska, lat 48, Józef Ulatowski, lat 39. Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 5; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzna —, kobiet —, a mianowicie: — Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzna —, kobiet 1, a mianowicie: Sura Szydłwach, lat 34.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzi:	GODZINY I MINUTY				
	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
przychodzą					
do Koluśzek	6 55	8 30	1 55	7 05	10 50
„ Skierniewic	8 40		4 11	8 39	
„ Warszawy	10 40		6 10	10 20	
„ Aleksandrowa	1 25		8 10		
„ Ciechocinka	2 41		9 21		
„ Piotrkowa		9 59	3 37		12 43
„ Częstochowy		12 18	6 17		2 51
„ Granicy		2 25	8 40		4 50
„ Sosnowca		2 45	9 —		4 50
„ Tomaszowa		10 22	4 53		
„ Biału		1 26	10 25		
„ Radomia		3 54	12 49		
„ Kielce		3 55	2 31		
do Łodzi przychodzi:	GODZINY I MINUTY				
	10 30	8 50	4 35	10 15	8 40
od Koluśzek	9 30	7 50	3 35	9 15	7 40
„ Skierniewic	7 47		1 01	7 43	
„ Warszawy	8 20		10 45	6 00	
„ Aleksandrowa	2 40		9 00		
„ Ciechocinka	1 50		8 05		
„ Piotrkowa		6 11	2 04		6 20
„ Częstochowy		5 43	11 38		12 50
„ Granicy		1 20	8 50		10 45
„ Sosnowca		12 50	7 55		10 25
„ Tomaszowa		11 30			6 28
„ Biału		8 57			3 40
„ Radomia		2 05			10 59
„ Kielce		6 28			4 50

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokarno-dramatyczn. pod dyrekcją JÓZEFA TEXLA.

We wtorek, d. 13 grudnia 1887.

Śluby Pannieńskie

czyli Magnetyzm serca Komedya w 5 aktach. wierszem przez Aleksandra hr. Fredro.

Teatr Varieté

Pod dyrekcją LEONIE SYLVANDIER CODZIENNIE

wielki koncert i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

W SALI KONCERTOWEJ VOGLA

W dniu 5 (17) b. m. t. j. w nadchodzącą sobotę odbędzie się

KONCERT

panny ELLY RUSSELL primadonna teatru La Scala w Medjolanie i Covent-Garden w Londynie. nadwornej śpiewaczki królowej angielskiej.

Bilety nabywać można w księgarniach pp. L. Fischera i Schatkiego i u p. J. Petersilge.

Teatr VARIETE.

OSTATNIE DNI

Psy morskie

pan Weston od Wtorku d. 13 b. m. codziennie po południu o godz. 4. dawać będzie przedstawienie ze swojemi poważnie znanymi psami morskimi po cenach niższych. I miejsce 75 kop; II. m. 50 kop. III miejsce 30 kop. Galerya 15 k.

DENTYSTA A. Iwanoff

mieszka teraz przy ulicy Piotrkowskiej w domu Weinberga naprzeciw domu Konstadta. 1464-30 17

DENTYSTA B. Brzozowski

w Rosyi i Niemczech aprobowany, powrócił z zagranicy i przyjmuje pacjentów jak dawniej. Mieszka przy ulicy Piotrkowskiej, w domu p. Czapiewskiego nad cukiernią p. Wüstenhuego 1547-6-2

Jest do sprzedania

za przystępną cenę tokarna drewniana, oraz laubzega amerykańska fabryczna, cała żelazna. Wiadomość u Jana Rasla, ulica Piotrkowska pod Nr. 507. 1577-1-1

Pod korzystnymi warunkami jest natychmiast

farbiarnia

kompletnie urządzona, dawniej do P. Kurtzweg i Schmidt należąca do sprzedania albo do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u Karola W. Gehlig. 1578 3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 29 Декабря 1887 года, съ 12 1/2 час. утра по Древовакской улицѣ подъ N 90, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Пинкуну Бржезинскому, состоящее изъ мебели, швейной машины, возовъ, брички, лошади и машинъ „гремли“, оцененное для торговъ 650 руб.

гор. Лодзь, Ноября 24 дня 1887 И. д. Суд. Прист. Якубовскій. 1576-1-1

NA GWIAZDKĘ DO FILII

Norblin Ska i Bracia Buch

w pałacu Scheiblera.

nadszedł transport TOWARÓW PLATEROWANYCH, jako też srebrnych 84%.

1586-6-1

Młody człowiek,

krajowiec, znający dokładnie języki: ruski, polski i biegly w rachunkach, poszukuje miejsca inkasentna, buchaltera lub magazyniera. W razie potrzeby może złożyć kaucyę. Oferty proszę składać w redakcyi Dziennika Łódzkiego pod lit. M, L. 1117. 1565-3-1

PANNY

uzdolnione do staników i upinania sukien damskich, potrzebne są zaraz do pracowni Józefy Szczepkowskiej, w domu M. Kutasa przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 250. 1572-2-1

Heliominiatury

mogące służyć jako podarunki na GWIAZDKĘ

wykończa artystycznie i po cenach przystępnych

Marya Calori

mieszkająca tylko krótki czas w hotelu Victoria pod Nr. 24. 1540-3-3

Skradziono

portmonek, w której znajdowało się gotówki rs. 50 weksel na rs. 71, wystawiony przez Kazimierza Bykowskiego w d. 25, listopada (n. s.) 1887 r. a płatny d. 25 lutego 1888 r. oraz paszport, wydany z powiatu orszańskiego na imię Michała Łaszkiwicz. Ktoby wiedział o tej kradzieży, raczy zawiadomić właściciela, mieszkającego w Łodzi, przy ulicy Widzewskiej Nr. 1437. 1563-3-1

Do składu Ludwika Heniga nadszedł

wielki wybór LUSTER, w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz marmurowemi blatami. 58-3

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Фабрикантовъ, которые готовятъ изълированную проволоку для электрическихъ звонковъ и катушекъ, просятъ прислать образцы и прейскуранты къ нимъ, въ гор. Харьковъ въ оптической Магазинъ Виттъ. 1535-6-5

Nakład 10,000 egz. Wydawnictwa rok 24.

„KURJER CODZIENNY”

najtańsze pismo polskie większych rozmiarów

wychodzi w Warszawie codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, nadto w dni powszednie wychodzą stale bezpłatne dodatki poranne.

Współpracownictwo najznakomitszych sił literackich polskich. Obszerny dział informacyjny i najszybsza kronika bieżąca wiadomości miejscowych, prowincjonalnych, z cesarstwa i zagranicy. Teatr, muzyka, sztuka. Stale kroniki tygodniowe Bolesława Prusa. Artykuły polityczne, społeczne, ekonomiczne i przyrodnicze. Bogaty urozmaicony feljton pióra najcenniejszych polskich pisarzy. Ważniejsze głosy gazet ruskich i zagranicznych. Sprawozdania sądowe. Kronika polityczna i liczne telegramy z wszystkich ognisk życia politycznego. Korespondencje oryginalne z Królestwa, Cesarstwa i stolic europejskich. Telegramy giełdowe, oraz obszerny dział przemysłowo-handlowy.

W odcinku Kurjera Codziennego rozpoczęty został w miesiącu Wrześniu druk najnowszej powieści Bolesława Prusa z życia Warszawy p. t. „LALKA.” Odbitkę wszystkich odcinków tejże powieści, wysłanych do nowego roku, pręnumeratorowie zamiejscowi otrzymać mogą za dopłatą 25 kop.

Jako premium noworoczne wszyscy pręnumeratorowie otrzymają „Włazankę” zawierającą liczne ilustracje i prace literackie najcenniejszych naszych artystów i literatów.

Warunki pręnumeraty Kurjera Codziennego wraz z dodatkiem w prowincji i w Cesarstwie, łącznie z przesyłką pocztową: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50 kwartalnie rs. 2 k, 25.

Przedpłata przyjmuje się tylko na całkowitą liczbę miesięcy od 1-go każdego miesiąca według nowego kalendarza.

Adres: Administracja Kurjera Codziennego, Warszawa, ulica Trębacka róg Krak.-Przedmieścia.

Wydawcy: Gebethner i Wolff.

1579-3-1

Dr. Mina Łapin

Dr. M. Misiewicz

po ukończeniu kursu nauk medycznych za granicą i odbyciu specjalnych studiów w zakresie chorób kobiecych i akuszeryi osiedliła się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu Tenenbauma obok M. Silbersteina i udziela porady wyłącznie w wyżej wymienionych specjalnościach: Godziny przyjęcia chorych od 10-12 od 3-6

1508-12-6

Dr. Likiernik

mieszka obecnie w domu p. Moryca Heimana, ulica Ceska, dom Rozena Nr. 254, 2 piętro gielniana naprzeciwko Banku na prawo. 1489-8-6

635-00

Tabela wygranych

w 1-ym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 149-ej Loteryi klasycznej.

Dnia 9-go Grudnia 1887 roku.

(Tabela tymczasowa nieurzędowa.)

Główniejsze wygrane wyszły następujące: Rs. 40,000 na N. 16099 Rs. 4,000 na N. 17844. Rs. 2,000 na N-ra 14551 21250 23105. Rs. 1,000 na N-ra 5839 6668 7627 9822 18924 20296. Po rs. 400 na N-ra 7923 9779 11220 14930 19619 20002 20831 20881 21535. Po rs. 200 na N-ra 3302 7004 8426 13257 13903 15263 17420 19742 20142 2155 3. Po rs. 100 na N-ra 2136 2841 3046 3572 4885 5399 6772 7003 741 9 8019 10592 11001 12189 12445 12937 13666 13940 14621 14786 15440 15503 16252 16742 16791 17001 17544 17816 18235 18384 20717 21364 22242 22256 22369 22461.

Po rs. 80 wygrały N-ra:

Table with multiple columns of numbers representing lottery results. Includes sub-headers like 'Akcyje', 'Dopelnione transz', and 'w ciągu giełdy'.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 10 grudnia.

Table with multiple columns of financial data including 'Wekale', 'ZA', 'Dyskonto', 'W ciągu giełdy', 'Dopelnione transz', and 'Akcyje'.